ANTONI I. PŁONKIEWICZ

Kalendarz Myśliwski
INFORMATOR

NA ROK

1923

ROK PIERWSZY

WARSZAWA

Kalendarz Myśliwski Informator
na rok 1923.

ANTONI I. PŁONKIEWICZ

Kalendarz Myśliwski
INFORMATOR

NA ROK

1923

ROK PIERWSZY

WARSZAWA

Zakłady Graficzne Straszewiczów, Warszawa, Leszno 112.

SPIS RZECZY.

Str.

1. Polowanie i wyjątki z życia niektórych zwierząt 5
2. Wskazówki przy nabywaniu strzelby myśliwskiej 13
3. Sposób wzięcia wymiarów 14
4. Strzelba śrutowa 15
5. Obchodzenie się z bronią 18
6. Celowanie 19
7. Gilzy 21
8. Kapiszony 22
9. Proch 22
10. Śrut 23
11. Przybitki 24
12. Ładunki 25
13. Zbiorowe polowanie z psami 27
14. Przepisy zbiorowych polowań z naganką 28
15. Obuwie myśliwskie 31
16. Nocleg w polu albo w lesie 32
17. Przygotowanie jedzenia 32
18. Połów ryb i ich życie 34
19. Połów raków 37
20. Zdejmowanie i suszenie skór 39

Str.

21. Zdejmowanie skorek, przeznaczonych do wypchania 42
22. Leczenie psów 46
23. Orjentowanie się w stronach świata . . . 48
24. Przybliżone wskazówki pogody 49
25. Rady i recepty 50
26. Pomoc doraźna 53
27. Apteczka 58
28. Tabliczka zabitej zwierzyny 60
29. Wyciąg z przepisów o ochronie zwierzyny 61
30. Kalendarz.
31. Notatnik.

Polowanie i wyjątki z życia niektórych zwierząt.

W styczniu poluje się z naganką, na wychodnego i po tropie.

Na wychodnego idzie się zawsze o zmroku, albo wieczorem. Jest to uciążliwe, bo mróz dokucza, a trzeba zachować ciszę.

Do tego trzeba w dzień zbadać miejsce, gdzie upatrzona zwierzyna najlepiej lubi żerować i w blizkości zasiąść. Pamiętać trzeba o ciepłem ubraniu i o tem, że nieraz, kilka, albo kilkanaście godzin, potrzeba być w pozycji gotowej do strzału: np. na wydry, gdzie nieraz wychylenie wydry z wody trzeba uchwycić po ciemku na strzał. Do tego najlepiej wybierać noce widne. Obierać trzeba miejsca pod wiatr od przybliżonego punktu zwierzyny.

Przy polowaniach nagankowych strzela się prawie do wszystkiej zwierzyny, za wyłączeniem umówionych. Przepisy o polowaniach nagankowych opisane w oddzielnym rozdziale.

Na polowaniu po tropie myśliwi będący z psami zawsze mogą być prawie pewni że do zwierza dotrą.

W lutym przestaje się polować na zające, ponieważ dzielą się w pary. Zwykle samica koci się do roku 2—3 razy. Polowanie rozpoczyna się we wrześniu, kiedy wszystkie młode podrosną, a i futerko jest lepsze, bo okrywa się zimowym włosem.

W tym czasie najlepiej zacząć strzelać do szkodników ponieważ inne polowania są niedopuszczalne.

Najlepiej tropić lisy wykurzać z nor, w tym czasie nastaje okres ciekania.

Przy wykurzaniu najlepiej używać mchu, bo daje dużo dymu. Skórka lisa w tym czasie jest najładniejsza.

W marcu można obstrzeliwać kaczory, zachowując kaczki. Właściwe polowanie na kaczki rozpoczyna się w lipcu i trwa dokąd nie odlecą.

W marcu najlepiej zbadać broń, czy jest w dobrym stanie, jeżeli potrzebuje naprawy to lepiej nie czekając oddać ją do puszkarza.

W kwietniu rozpoczynają się toki głuszców i cietrzewi około połowy miesiąca. Toki trwają przy dobrej i ciepłej pogodzie do 2 tygodni. Przedłużają się nieraz i do końca maja.

W czasie toków najlepiej polować strzelając z budki zrobionej z gałęzi, albo z dołu ogrodzonego gałęźmi nizkiemi. Na toki trzeba na 2 godziny przed wschodem słońca być na miejscu. Jeżeli poluje się nie z budki, a na podchodzonego, trzeba zachować ciszę i stać bez ruchu, w czasie wypoczynku i nadsłuchiwania ptaka, a posuwać się tylko w cza-

sie bulgotania. Jak ptak przestaje tokować, natychmiast pozostać bez ruchu.

Najlepiej używać karabinka małokalibrowego, dalekonośnego, 6, 6½ m/m.

Poluje się też na słomki na ciągu, wieczorami, o zmroku, porankami, przed wschodem słońca.

Ciąg słomek trwa w przybliżeniu, do 15 kwietnia, od chwili jak ziemia zacznie się odsłaniać z pod śniegu.

W maju i czerwcu myśliwy, mogący przebywać na swoich terenach, powinien strzelać i łowić szkodniki i drapieżniki.

Polować na jastrzębie z puchaczem.

W tym czasie najlepiej wyprowadzać młode psy do tresury, tylko nie niepokoić zwierzyny długiem przebywaniem w polu.

Będąc bez strzelby w przechadzce 1—2 godzinnej z psem, pozwolić mu się oddalać na 20 — 30 kroków, żeby się przyzwyczaił chodzić i wystawiać. Jak wystawi, podejść do niego, pogłaskać i odwołać. Prowadzić w domu w pełni tresurę aportowania i warowania. Dobrze jest mieć w tym celu wypchaną skórę zająca.

W lipcu w drugiej połowie rozpoczyna się właściwy sezon na kaczki.

Kiedy młode podrosną o tyle, że mogą się podrywać, to wtedy z psem się wychodzi nad rzeki, jeziora, łąki. Jeżeli jest paru myśliwych, to dobrze jest chodzić po przeciwnych brzegach wód. Wtedy kaczki są strzelane z obydwóch brzegów.

Jeżeli starka odprowadza myśliwego, albo psa przy samej wodzie, albo ziemi, to ma napewno młode nie mogące jeszcze latać.

Gdy kaczka postrzelona znurkuje, to rzadko wypłynie, trzeba uważać ją za straconą.

Samiec w wychowaniu młodych udziału nie bierze i zrywa się odrazu do góry.

W sierpniu zaczyna się polowanie na dubelty, jak młode zaczną latać.

Dubelty przelatują wiosną, gdy już ciepła nastają. Lecą nocą stadkami; jesienią przelatują coraz więcej na południe, aż do Afryki.

Dubelty porywają się ciężko. Polować najlepiej rano i przed wieczorem.

Na kszyki jak i na dubelty polowanie rozpoczyna się od czasu podrywania się młodych.

Kszyki przylatują wczesną wiosną, wabią się do połowy czerwca; młodemi opiekują się oboje rodzice.

Stary kszyk przy zerwaniu leci zygzakowato.

W końcu miesiąca można polować na młode wilki.

Wilki gnieżdżą sie we wschodnich częściach kresów. Gnieżdżą się najlepiej na suchych miejscach, otoczonych błotami i gęstym lasem.

Po odnalezieniu legowiska przez wabienie próbne, wcześniejsze, w dniu polowania udaje się wycie wilków do 25 sekund i po przerwie od 2 do 5 minut ponowić wabienie. Wabić trzeba w czasie, kiedy rodziców w gnieździe niema, to jest nigdy

pomiędzy godz. 9 rano, a 5 popołudniu. Najlepiej wczesnym rankiem, albo o zmroku.

Sarny kozły zrzucają rogi corocznie. W końcu zimy rogi im odrastają, wiosną i w czerwcu twardnieją, wtedy rozpoczyna się ruja i polowanie na kozły i trwa do chwili zrzucenia rogów.

Sarny żyją w miejscach lesistych, zaopatrzonych w wodę i łączki.

Sarny rodzą w kwietniu, maju i chodzą z młodemi do następnej wiosny.

Latem poluje się tylko na samotne, stare kozły. Jeżeli zobaczy się kozę z młodemi, to napewno kozła przy nich niema. Jesienią kozły do stadka podchodzą.

Na dziki można polować na wychodnego, najlepiej przygotować sobie siedzenie na drzewie na wysokości 3 metr. Jeżeli drzewa blizko niema, to obrać sobie takie miejsce, żeby dzik z wiatrem nie poczół człowieka, trzeba sie dobrze ukryć. Polować można na wszystkich samców. Gdy młode samce, cietrzewie i głuszce, zaczną zmieniać kolor pierza, na swój właściwy czarny, co następuje po 6 tygodniach, to można już zacząć polować z psem.

Polowanie z psem trwa do października, tylko im trawy suchsze, tym podejście trudniejsze, ale zato ptak okazalszy.

Gdzie dużo jagód wszelkiego rodzaju, tam częściej można spotkać cietrzewie.

Najlepiej wychodzić na cietrzewie po obeschnięciu rosy. W południe cietrzewie chowają się w gęstwinę, a po 3 godz. popołudniu znów żerują.

We wrześniu poluje sie na wszystką zwierzynę.

Kuropatwy w lutym idą w pary i przebywają razem do czasu wychowania młodych, które zaczynają latać po wylęgnięciu w 4 tygodniu.

Kuropatwy trzymają się stadkami pól uprawnych; najlepiej polować po żniwach.

Wychodzić po obeschnięciu rosy, a zwłaszcza po południu.

Kaczki we wrześniu i później najlepiej polować rano, na zlotach w miejscach żeru. Trzeba przyjść nocą, bo jak tylko ukaże się świt, kaczki zlatują się. Można strzelać i o zmroku, na ciągu, albo w miejscach noclegu, ale z mniejszym rezultatem, bo mało się widzi po ciemku.

W podobny sposób można polować, do czasu zamarznięcia wód.

W październiku na wilki poluje się z naganką.

Słomki przelotne najlepiej polować z psem w mgliste poranki. Wtedy ślad łatwo pies odnajduje.

Słomki lecą zwykle nocą. Rankiem siadają, gdzie ich świt zastanie i zwykle odpoczywają w tem miejscu do wieczora.

Głuszce można strzelać na osinach, gdzie przylatują na żer do czasu opadnięcia liści.

Polować około zachodu słońca i rano.

Jarząbek przebywa zawsze w lesie, mało uczęszczanym, głównie na kresach.

Lot jego jest szybki i myśliwy musi być przygotowanym do błyskawicznego strzału. Polując

z naganką robi się małe zakłady. Naganka idąc stuka w drzewa. Poluje się też z psem, albo wabikiem; strzelać do siedzącego na drzewie.

Na jelenie można polować z naganką w dzień, albo wczesnym rankiem. O zmroku można też zasiąść na przejściach do miejsc żeru i rykowisk; nieraz trzeba posiedzieć do późnej nocy.

Jelenie żyją głównie stadami. W czasie rykowisk, które przypada we wrześniu i (wtedy najlepiej polować) trwa do 6 tygodni. Jeleń samiec ma około siebie kilka samic, — wtedy odbywają się walki przy zbliżaniu się innego samca. Po rui samice rozbiegają się i żyją w stadach oddzielnych. A samce zbliżają się do siebie. Jeleń zrzuca rogi w marcu—kwietniu, a jak stary to nawet w lutym, corocznie. Rogi odrastają i do sierpnia twardnieją.

Ile róg ma odnóg rozgałęzienia, tyle lat liczy jeleń.

Wszyscy samcy z rogami gałęziastemi gubią rogi, a świeże, z jedną odnogą więcej na każdym rogu, odrastają im w omszeniu cienkiej włoskowatej skórki. Róg w skórce jest zupełnie miękki; jak zbliża się czas rui to zaczyna ścierać sobie z rogów skórę, przez co róg na powietrzu twardnieje.

Borsuki najlepiej polować z jamnikami późną jesienią w norach.

W listopadzie i grudniu najlepiej polować z naganką, w kotłach, albo po tropach i na wychodnego.

Kotłami nazywamy pewien obszar otoczony kilku, lub więcej myśliwymi, w odległości kilkudzie-

sięciu kroków jeden od drugiego, albo też i z pewną ilością naganiaczy pomiędzy myśliwymi, dla zajęcia większej przestrzeni. Jeżeli z myśliwymi są i naganiacze, to musi być wybrany jeden z myśliwych do kierowania całością. Po rozstawieniu się, wszyscy wolno posuwają się ku środkowi zygzakowato, albo stopniowo jeden po drugim.

Wskazówki przy nabywaniu strzelby myśliwskiej.

Oprócz dobrego strzału strzelby, t. j. możliwie równego rozłożenia śrutu i ostrego uderzenia, niezbędną jest jej przykładność; broń źle dopasowana, z której myśliwy na rzut nie widzi celu, tylko musi go szukać, przez poprawianie głowy, nie da zadawalniających rezultatów.

Nabywca strzelby powinien obrać sobie jaki punkt, przy doborze broni i mierzyć do niego, nie powoli, a z rzutu uchwycić punkt obrany na muszkę. Jeżeli nie trafi odrazu na punkt obrany, a musi go szukać, to strzelba nieprzykładna. Przez szukanie celu, zawsze na polowaniu będzie pewne opóźnienie.

Przy składaniu się ze strzelby trzeba pamiętać, że ręką prawą obejmujemy szyjkę kolby tak, żeby było wygodnie palec wskazujący oprzeć na prawym cynglu; lewą ręką ujmujemy lufy pod spodem, na czółenku, dla którego to celu, jak i na szyjce osady, jest nacięta kratka, aby ręka się nie obsuwała. Niektórzy pp. myśliwi trzymają bliżej antaby, albo powyżej czółenka, jak komu wygodniej, ale prawidłowo powinno się trzymać jak wyżej.

Strzelbę opiera się tyłem kolby (kapą) na wysokości barku przy ramieniu, głowę wysuwa się lekko do przodu, (nigdy nie pochyla w prawo). Będąc w takiej postawie, z nogą lewą w wykroku do przodu i lewem ramieniem lekko podanym wprzód, można napewno sprawdzić czy broń przykładna. Jeżeli oko przez całą długość powierzchni szyny przez muszkę trafi odrazu na punkt obrany, to strzelba jest przykładna.

Kto nie ma możności dobrać broni osobiście, to przy zamawianiu przez inną osobę, albo listownie, powinien podać jaki ma być kaliber strzelby, długość i krzywość osady.

Sposób wzięcia wymiarów.

Jak wyżej wspomniałem, kto nie dobiera strzelby osobiście, powinien wypróbować strzelbę jaka znajdzie się pod ręką. Jeżeli okaże się przykładna, podać wymiary. Przy wymiarach kładzie się linje na szynę wzdłuż luf, koniec linji musi dochodzić nad powierzchnią osady przy kapie. Linje w okolicy baskili, czółenka przytrzymujemy lewą ręką, żeby się nie pochylała, a prawą mierzymy miarką w milimetrach przestrzeń pomiędzy linją, a nosem osady (nosem osady nazywamy cienkie wzniesienie drzewa przy szyjce), drugi raz mierzymy przestrzeń w tyle osady przy kapie.

Powyższe wymiary są wymiarami pochylenia osady (krzywizny).

Długość osady mierzy się od prawego cyngla do kapy w pośrodku.

Najwięcej używane wymiary są:

Długość od prawego cyngla do kapy to jest od C do K	36 cm.
Krzywość osady w nosie N .	4 „
„ „ przy kapie K	6 „

Przy mierzeniu jednej strzelby, jeżeli okaże się za długa, to wyczuwamy pewne naprężenie w ręku, jak osada będzie za krótka, to głowa dochodzi na szyjkę osady. W razie osady za prostej, pomimo ucisku kością policzkową, muszkę widzimy nie po szynie, a skośnie pod nią. Osada za krzywa, oko chowa się poniżej, do zobaczenia muszki głowę trzeba unosić. W razie któregokolwiek przypadku, przy zamawianiu pośredniem, albo listownem, trzeba pamiętać brać to pod uwagę i dobrze wymierzyć różnice.

Strzelba śrutowa.

Najważniejszą częścią strzelby są lufy. Lufy dziwerowe, to jest skuwane i skręcane z pasów, lub drutu stalowego i żelaznego, obecnie są bardzo mało w użyciu, z powodu słabszej wytrzymałości, dla prochów bezdymnych.

Wobec tego, że stal jest ściślejsza, lżejsza i wytrzymalsza, jak wszedł w użycie proch bezdymny, małodymny, zaczęto robić lufy głównie ze stali.

Fabryki broni używają luf ze stali Whitforth, Kilbi, Krupp, Leopold Bernard, Siemens Marten, Cockerill, Phoenix, Poldi Hütte i inne, z rozmaitych gatunków stali.

Fabryki broni po wypróbowaniu, niektórych gatunków, ich dobroci, uzyskały na nich patenty np: Belgijska fabryka pod firmą „Manufaktury Lieżskiej" specjalna uniwersalna stal Cockerill'a.

Niemiecka fabryka „Sauer & Sohn" wyrabiająca strzelby z lufami Kruppa, lufy tej fabryki z trzema kołami uzyskały patent pod nazwą „Specialstahl".

Angielskie Towarzystwo Akcyjne „Armstroney Whitfort Comp." utrzymało dawną markę—Snop—na lufach dawnej firmy Whitforth.

Normalna długość luf:

przy kal.	12 . . .	72—76 c/m.
„ „	16 . . .	70—75 „
„ „	20 . . .	68—70 „

Bywają też strzelby zupełnie lekkich typów, np. 12 kal. z lufami krótkiemi 68 c/m. bez szyny, do słabych naboi; albo typy ciężkie 12 kal. z lufami 80 c/m. do naboi long, extra long. Powyższe dwa nienormalne typy broni są robione na specjalne zamówienia.

Mechanizm broni im jest dokładniej zrobiony (chociaż musi być przez to droższa strzelba), tem samem broń przy właściwem obchodzeniu się z nią, jest trwalsza i przyjemniejsza w użyciu.

Obsada (kolba) jest wyrabiana głównie z drzewa orzechowego (dla jego przymiotów mocy, lekkości i ładnych słojów) musi być wygodna w szyjce do ujęcia, mieć dobre odchylenie i wygięcie, dobry wygląd i wykończenie.

Strzelby angielskie mają osady proste, wysmukłe bez ujęcia pistoletowego.

Niemieckie osady mają ujęcie pistoletowe, wygląd więcej masywny.

Belgijskie fabryki i innych państw używają obydwóch rodzai osad.

Średnia waga strzelby:

12 kal.	. . . . .	3 kg.	200 gm.
16 „	. . . . .	2 „	800 „
20 „	. . . . .	2 „	500 „
24 „	. . . . .	2 „	400 „
28 „	. . . . .	2 „	200 „

Obchodzenie się z bronią.

Strzelba powinna być zawsze czysta, lekko posmarowana tłuszczem, np. specjalną oliwą, wazeliną i t. p. Jeżeli strzelba w mieszkaniu wisi na ścianie, to wyloty luf powinny być zatkane, gdyż inaczej kurz dostaje się przez lufy do otworków od igieł; jeżeli to broń kurkowa to nieszkodliwe, ale w bezkurkowej przez powyższe otworki dostaje się kurz do mechanizmu i przez to wpływa ujemnie. Strzelby lepiej przechowuje się w specjalnych szafkach, albo w futerałach.

Co jakiś czas potrzeba przeglądać, czy nie rdzewieją; jeżeli okażą się jakie plamki, to nie odkładając trzeba przez oczyszczenie rdzę usunąć.

Lufy wewnątrz powinno się czyścić dobrze po każdem polowaniu i nie raz, sprawdzić jeszcze na drugi, trzeci dzień, a nawet i później; po przeczyszczeniu za każdym razem posmarować tłuszczem. Powyższe czyszczenie trzeba dlatego powtarzać, bo pory w metalu niezawsze odrazu ujawnią plamki od kwasów z prochu i kapiszonów, zwłaszcza przy prochach bezdymnych. Biorąc strzelbę na polowanie trzeba lufy wewnątrz dobrze wyczyścić i wytrzeć do sucha, sprawdzić czy zamyka się dobrze i otwie-

ra, czy się naciąga i spuszcza bez zawodu. Potrzeba sprawdzić czy ładunki wchodzą.

Będąc już w polu na polowaniu potrzeba sprawdzić, czy przypadkiem lufy czem nie zatkane. Wylotem luf nie opierać o nic, bo najcieńsze, nawet papierem, pajęczyną zasłonięcie wylotu, powoduje przy strzale rozerwanie luf.

Będąc w polu nie manewrować strzelbą w kierunku i na wysokości człowieka; najlepiej, jeżeli stanowisko jest w miejscu, strzelbę trzymać na barku prawem, ujętą w szyjce prawą ręką, co pozwala łatwo broń przerzucić do złożenia się do strzału, albo trzymać strzelbę pod pachą z lufami w dół wprzód zwróconemi. Jeżeli idzie się na polowaniu z psami, albo w kotły, to najbezpieczniej i najlepiej trzymać strzelbę w dwóch rękach, jak do strzału, tylko tył kolby mieć pod pachą, a lufy przed sobą w dół zwrócone.

Bezwarunkowo trzeba o tem pamiętać, że nie wolno strzelby nabitej pozostawiać, po zejściu ze stanowiska, nawet na chwilę.

Strzelbę zepsutą nie powinno się odkładać na chwilę ostatnią, a oddać do remontu, w czasie niesezonowym, ażeby na sezon mieć gotową. Puszkarz też w czasie niesezonowym więcej czasu każdej strzelbie oddaje, przez co strzelba dużo zyskuje.

Celowanie.

Zasadniczo przyjęto odległość do strzału z broni śrutowej 35—40 mtr., 50—60 kroków

Z dobrze pasującej strzelby śrutowej patrzy się prawem okiem po długości szyny, lewe oko przymknięte. Bardzo dobrze jest patrzeć obydwoma oczami, tylko potrzeba się nauczyć skupić wzrok po szynie przez muszkę na punkt.

Do stojącej zwierzyny bokiem mierzy się wprost w komorę, to jest w okolice przednich nóg na wysokości tułowia pod łopatkę.

Jeżeli zwierzę obrócone przodem do myśliwego mierzy się w głowę (zając) albo w piersi (sarna); zwierzę obrócone tyłem mierzy się w kark przy głowie.

Do biegnącej zwierzyny albo lecącego ptaka strzela się zawsze przed niego w przybliżeniu na $^1/_2$ metra, zależnie od szybkości lotu, biegu.

Jeżeli ptak leci od myśliwego strzela się pod nim, przed niego, ptak leci na myśliwego—strzela się przed nim bliżej do siebie; do lecącego w prawo - lewo, zależnie od kierunku, zawsze pamiętać strzelać na odpowiednią odległość przed dziobem ptaka.

Do uciekającego zwierza prosto na sztych, strzela się przez łeb przed niego; do biegnącego na myśliwego mierzyć przed przednie nogi; do biegnącego bokiem mierzyć przed łbem na wysokości tułowia.

Gilzy.

Gilzy są robione metalowe i papierowe. Gilza metalowa jest odpowiednia tylko dla myśliwego, mającego trudności w nabywaniu gilz. Gilzy metalowe nie powinny być używane do broni lepszej, bo przez rozdymanie się przy strzale często psują zamknięcia, extraktory, albo zęby w czółenku. Gilza papierowa ma dużo zalet do broni śrutowej, część papierowa daje się dokręcać przez co jest wyższość siły parcia; jeżeli jest dobrego gatunku, można ją użyć parę, a nawet kilka razy, zwłaszcza gatunki z kapiszonem Gevelot i podobne, w tych gilzach denka nie tak się wgniatają przy zmianie kapiszonów jak w gilzach z płaskim kapiszonem.

Pod względem dobroci wyrobu, gilzy francuskie i belgijskie można zaliczyć do najlepszych i najodpowiedniejszych; gilzy angielskie są też bardzo dobre i wyrobem nie ustępują poprzednim, tylko kapiszon Eley'a nie wszystkie prochy bezdymne zapala. Przez to gilzy z kapiszonem Gevelot i t. p. zawierającym więcej masy, muszą mieć wyższość.

Gilza z wysokiem mosiężnem okuciem daje zupełną pewność nieurwania i nierozerwania się.

Normalna długość gilz, dla kalibrów od 12 do 32 jest 65 m/m., są też w użyciu gilzy dłuższe 70 m/m. long i extra long 75 m/m., dla kalibrów 12 i 16, gilzy long dochodzą do 28 kal. strzelby.

Kapiszony.

Kapiszon powinien być miękki i zawierać dostateczną ilość masy wywołującej dużo ognia. Kapiszony naogół są wyrabiane odpowiednio. Do prochów bezdymnych używane są kapiszony z większą ilością masy; płaskie wypełnione po brzegi różnie kryte jak Gevelot i t. p. Rozumie się, że jeżeli proch bezdymny będzie trudny do zapalenia, to kapiszon zwykły płaski, a tembardziej mały Eley'a zapalić go nie może, dlatego myśliwi przy takich kapiszonach do prochu bezdymnego używają podsypki z prochu dymnego.

Proch.

Proch dymny jest wyrabiany z siarki, saletry i węgla.

Prochy bezdymne (małodymne) wyrabiane z pyrokseliny, azotu i t. p. kwasów.

Proch bezdymny jest o wiele jednostek lżejszy od dymnego, wobec tego trzeba go brać koniecznie na wagę; nigdy nie można strzelać taką ilością jak dymnego, bo siła najsłabszych, bezdymnych prochów jest do 2-ch razy większa od dymnego, a prochy dobrych gatunków są do 4-ch razy silniejsze, np. angielskie prochy Schultze, E. C., S. S. przy pełnych nabojach 12 kal. dają siłę ciśnienia do 1000 atmosfer.

Przy jakim prochu bezdymnym pozostaniemy w przyszłości, trudno określić. Są próby robione

z wyrobem krajowym, więc może będziemy mieli proch własnej produkcji.

Przed wojną jeden z najrówniej spalających się i dających równomierne strzały i bezpieczeństwo, był proch rosyjski „Sokół".

Trzeba pamiętać zawsze, że przy kupnie nieznanego sobie prochu powinno się zapytać sprzedawcy o wagę przepisową i dopiero od tej ilości robić odchylenia przy dobieraniu naboi do swojej strzelby.

Śrut.

Śrut robi się miękki i twardy, tak zwany hartowany; śrut miękki jest z samego ołowiu, a twardy robiony z domieszką. Przed wojną śrut wyrabiany w Sosnowcu w zupełności dorównywał dobrocią śrutom angielskim. Obecnie w ostatnim czasie głównie zaopatrywani jesteśmy ze Śląska. Śrut w numeracji ma różnicę pomiędzy grubością o $^1/_4$ m/m. np. 2 m/m., 2^{25} m/m., 2^{50} m/m., 2^{75} m/m. i t. d. Przy dobieraniu naboi, powinno się wypróbować strzelbę, jakiemi numerami strzela najlepiej. dajmy nato № 1 może się źle układać w wylocie jednych luf, a № 2 dobrze; w drugich zaś lufach naodwrót № 1 dobrze, a № 2 źle — to napewno strzelba pierwsza będzie strzelała lepiej № 2, a druga № 1.

Śrut zwyczajny (miękki) od hartowanego jest o $^1/_2$ m/m. grubszy w numeracji np. hartowany № 3 = zwyczajnemu miękkiemu № 5.

Najwięcej używane śruty są:

na lisy i t. p.	grubości	5, 4^{75}, 4^{50}	m/m.
„ zające „	„	4^{25}, 4, 3^{75}	„
„ cietrzewie i t. p.	„	3^{50}, 3^{25}	„
„ kaczki „	„	3,	„
„ kuropatwy „	„	2^{75}, 2^{50}	„

Przybitki.

Przybitki na proch powinny pasować szczelnie, najlepiej używać podług kalibru, albo o numer grubsze, zależnie od tego, które lepiej pasują w lufie. Przybitki wojłokowe mają dużą wyższość nad przybitkami twardemi np. z masy papierowej i t. p.; przybitka wojłokowa, zwłaszcza łojowana, ma tą zaletę, że szczelnie się dociska i częściowo przeczyszcza lufy z osadu poprzedniego strzału.

Przybitka kartonowa niepotrzebuje być bardzo gruba, bo chociaż byłaby nawet dwa milimetry gruba, a z papieru kruchego, to będzie słabsze parcie, bo popęka, niż z kartonika milimetrowego, a oklejonego dla mocy papierem. Tem samem widzimy, że śrut, z pod drugiego kartonika, wyrzucony będzie z większą siłą.

Ładunki.

Oprócz dobrze pasującej strzelby potrzeba mieć i dobre naboje.

Proch dymny (czarny) w gilzę nasypuje się miarką, a proch bezdymny obowiązkowo na wagę (płatki prochu bezdymnego są tak lekkie, że sypiąc miarką można mieć jeden nabój podwójnej siły, a drugi i połowy mieć nie będzie). Na proch kładzie się kartonik, później przybitkę wojłokową (pod żadnym względem przybitki młotkiem nie dobijać, co wielu myśliwych robi, a docisnąć siłą ręki bez dostukiwania). Na przybitkę wojłokową sypię się śrut, utrząсha żeby się ułożył i przyciska kartonikiem; gilzę tak napełnioną zakręca się o tyle żeby brzegi dobrze dochodziły i uciskały kartonik, ale jednocześnie gilza nie powinna być rozepchnięta. Jeżeli gilza przy nabijaniu, albo zakręcaniu rozepchnie się, to nabój potrzeba przewałkować gładkiemi deszczułkami i po raz drugi ostrożnie dokręcić, bo przy wałkowaniu brzegi trochę się odwijają.

Na prochu przybitka musi dobrze dolegać, bo inaczej wywołuje fałszywe napięcia gazów i może rozerwać broń.

Prochu dymnego używa się normalnie:

do	12	kal.	do	6	gm.
„	16	„	„	4^{5}	„
„	20	„	„	4	„
„	24	„	„	3^{5}	„
„	28	„	„	3	„

Prochów bezdymnych używa sią zależnie od siły, waga zawsze na paczce jest wskazana. Z prochów dobrego gatunku waga waha się:

do	12	kal.	2	gm.
„	16	„	1^{70}	„
„	20	„	1^{50}	„
„	24	„	1^{10}	„
„	28	„	0^{80}	„

Śrutu przepisowo daje się:

do	12	kal.	34	gm.
„	16	„	30	„
„	20	„	26	„
„	24	„	22	„
„	28	„	20	„

Powyższe normy są przepisowe, ale nie miarodajne, gdyż prawie każda strzelba potrzebuje dobrego dobrania naboju. Każdy myśliwy sam powinien zastosować, albo kazać zrobić ładunki do wypróbowania strzelby normalne i małe odchylenia w setnych grama, mniejszej i większej wagi. Dopiero po wypróbowaniu kilkorazowem strzału, używać stale najodpowiedniejszej normy ładunków.

Zimą daje się ładunki mocniejsze, ponieważ atmosfera powietrza daje większy opór. Mocniejsze ładunki otrzymuje się przez zmniejszenie śrutu, albo dodanie prochu.

Zbiorowe polowanie z psami.

1. Przed polowaniem wybiera się przywódcę polowania, określa się obwód w jakim promieniu każdy uczestnik ma strzelać. Każdy obowiązany jest poddać się rozporządzeniom przywódcy.

2. Lepiej losować, gdzie który myśliwy ma polować.

3. Rozporządzać się cudzym psem niewolno. Niewolno go wzywać, karmić, głaskać.

4. Strzelby nabija się dopiero po przyjściu na swoje miejsce na linji.

5. Niewolno puszczać psa swojego w obwód sąsiada; w razie, jeżeli zwierzyna padnie w obwodzie sąsiada, to można ją podnieść.

6. Niewolno strzelać w kierunku linji myśliwych.

7. Jeżeli cudzy pies podejdzie i wystawia, to go po pierwszym strzale odpędzić.

8. Jeżeli w wązkich miejscach cudzy pies wystawia, to bez pozwolenia właściciela strzelać niewolno.

9. Do przelatującego ptaka strzela ten myśliwy, który jest bliżej.

10. Jeżeli sąsiad niewidzi lecącego, na siebie ptaka, to trzeba zwrócić jego uwagę hasłem.

11. Przy kilku strzelających do jednej sztuki decyduje strzał ostatni.

12. Przy jednoczesnem strzelaniu, jeżeli niema porozumienia, to decyduje los.

13. Wszelkie nieporozumienia rozpatrują się po zejściu z pola.

Przepisy zbiorowych polowań z naganką.

1. Jeżeli ma być polowanie z naganką, potrzeba wybrać przywódcę, którego rozporządzeniom uczestnicy muszą poddać się bezwzględnie.

2. Obrany przywódca powinien zawczasu opracować plan.

3. Z punktu zbiórki na pierwszym zakładzie, po rozwinięciu linji naganki i przejściu myśliwych na wyznaczone miejsca, naganka wyrusza podług wyznaczonego czasu w kierunku myśliwych. W ten sam sposób idą i następne zakłady, naganka rozwija się na miejscu, a myśliwi przechodzą na następne stanowiska i dopiero później na dany sygnał naganka ponownie wyrusza.

4. Losy stanowisk wygodniej ciągnąć w punkcie zbornym na cały czas polowania, a nie oddzielnie na każdy zakład. Jeżeli uczestnicy polowania

chcą kogo uczcić lepszem stanowiskiem, to owo miejsce nie powinno podlegać losowaniu.

5. Myśliwy, idący na stanowisko z punktu zbiórki, nie może strzelać wcześniej, aż po dojściu na stanowisko, gdy usłyszy sygnał ruszenia naganki. Idąc na stanowisko trzeba zachować ciszę.

6. Myśliwym niewolno porozumiewać się z naganką.

7. Przed rozprowadzeniem myśliwych, przywódca powinien zaznaczyć, przy którym numerze stanowiska nastąpi zbiórka po skończonym zakładzie.

8. Wcześniej, jak na stanowisku, niewolno naboi do strzelby zakładać; schodząc ze stanowiska obowiązkowo trzeba naboje wyjąć ze strzelby.

9. Po przyjściu na stanowisko trzeba się rozejrzeć, gdzie są sąsiednie stanowiska, ażeby nie spowodować wypadku i wiedzieć w jakim kierunku niewolno strzelać.

10. Ze stanowiska przed końcem miotu niewolno schodzić, cicho się zachować. Wolno zejść w razie wzywania pomocy przez sąsiada, jak się widzi sąsiada w niebezpieczeństwie od zwierza.

11. Jeżeli jest umowa nie strzelać jakiej zwierzyny, albo wyłącznie jaką strzelać, to potrzeba pod karą usilnie tego przestrzegać.

12. Gdy zwierzę idzie prosto na sąsiada, albo bliżej jego stanowiska, to nieodstrzeliwać mu chociażby to było na odległość dobrego strzału.

13. Niewolno sąsiada w żaden sposób uprzedzać o zbliżającej się zwierzynie.

14. Niewolno strzelać pod żadnym względem w kierunku linji myśliwych, nawet wrazie potrzebnej obrony.

15. W czasie zbliżania się naganki do linji myśliwych, niewolno strzelać w prostej linji, zwłaszcza kulą.

16. Jeżeli nawet naganka dojdzie wcześniej, do którego punktu myśliwych, to niewolno opuszczać stanowiska, aż będzie dany sygnał przez przywódcę.

17. Gdy zwierzę ranione idzie dalej, na innych myśliwych, to należy do ostatniego strzelającego.

18. Niepowinno być żadnych nieporozumień. W razie kilku jednoczesnych strzałów decyduje szczegółowe rozpatrzenie z której strony był strzał śmiertelny.

Obuwie myśliwskie.

Obuwie myśliwskie powinno być wygodne, nie ciężkie i mocne na szerokich nizkich obcasach. Sznurowane wysokie kamasze są bardzo dobre do polowań letnich i jesiennych, ale na zimowe polowania są lepsze buty dosyć swobodne, żeby można było włożyć grube wełniane skarpetki.

W swobodnem obuwiu na stanowisku nogi nietak zmarzną. Obuwie powinno być zrobione dobrze, aby nie przemiękało. Do polowań na wodne ptactwo najlepiej używać sandałów, albo obuwia z otworami przy podeszwach do przeciekania wody; na mokrych terenach powinno się mieć obuwie na zmianę, po zejściu z polowania zaraz, sandały i mokre skarpetki zdjąć, nogi dobrze do sucha wytrzeć, włożyć wełniane skarpetki i obóć suche obuwie.

Długie buty w domu powinny być na prawidłach, albo jeżeli kto ich niema, potrzeba buty napełnić owsem i przysłonić szmatą żeby owies się niewysypał.

Nocleg w polu, albo w lesie.

Latem nocleg nie przedstawia trudności, potrzeba tylko rozpalić ognisko i nocleg gotowy, ale w innej porze roku, trzeba ubezpieczyć się od przeziębienia. Do tego potrzeba wybrać niskie miejsce, możliwie osłonięte, rozpalić duże ognisko i wygrzać nim obrane miejsce. Później ognisko rozrzucić i zagasić; na ogrzane miejsce nakłaść suchych liści, gałązek mchu i t. p. Obok w odległości na metr—półtora, położyć długi kloc drzewa, najlepiej świerkowego, w końcach wbić cztery patyki, na dolny kloc położyć drugi podobny; w szparę pomiędzy kloce nakłaść wiórów, suchych gałęzi, lub t. p. i podpalić. Ogień wytrzyma całą noc. Można podobne ognisko ułożyć i z drugiej strony noclegu, przy większej ilości obozujących. Kłaść się najlepiej bez wierzchniego ubrania, a ubraniem się okryć, to lepsze ciepło się zachowuje; w nocy starać się nie wstawać, żeby nie gubić ciepła; kłaść się blisko siebie.

Przygotowanie jedzenia.

W razie braku pokarmu można mieć kartofle pieczone w popiele ogniska.

Grzyby obmyć, posolić i dusić na patelce, do tego dodać śmietany.

Jajka wylać na patelkę na masło albo słoninę i usmarzyć jako sadzone, albo mięszać na jajecznicę, można dodać wędliny.

Ptaka, albo kawałek mięsa można upiec na rożnie, ptaka po oczyszczeniu z pierzy i wnętrzności opłukać, osolić, nawlec na długi patyk (rożen), rozpalić ognisko i wbić z dwóch stron dwa patyki widełkowate. Rożen z ptakiem oprzeć nad ogniskiem, na widełkach wbitych patyków i obracać dookoła rożen, żeby ptak upiekł się ze wszystkich stron.

Można też ptaka nie oskubywać z pierzy, a okleić rzadką gliną i włożyć oblepionego ptaka w rozpalony popiół. Np. kaczka w $^1/_2$ godz. będzie na pieczyste gotowa.

Połów ryb i ich życie.

Zimą powinno się przygotować wędki i wędziska, dopełnić części brakujące.

W marcu dobrze jest nasycić sznurki do wędki nieprzemakającą substancją (patrz rady i recepty), bo wiatr pomaga do szybszego wyschnięcia. Nasycone stawiać lub rozpinać w miejscach przewiewnych.

Wiosną powinno się zacząć zbierać glisty z gnoju i ziemi, liszki owadów, aby mieć zapas na lato. Najlepiej zbierać po deszczu.

Wszelkie robaki przechowywać w chłodnem miejscu, w drewnianych skrzynkach z gnojem i ziemią.

Dobrze jest przeglądać co kilkanaście dni i wyrzucać martwe.

W kwietniu przy dobrej i ciepłej pogodzie zaczyna się na naszych wodach w pełni żer, tem samem i połów, który trwa do końca października z małemi przerwami.

Po każdym połowie powinno się sprawdzić w domu, czy wędka, sznurki i t. p. nie potrzebują naprawy. Wędziska nie powinno się opierać końcami, bo się wygina, a najlepiej za jeden koniec zawiesić pionowo, w całości, albo rozebrane. Jeżeli

wędzisko przy użyciu wygnie się, to bardzo łatwo wyprostować przegięciem w przeciwną stronę.

W czerwcu przygotowywać żywca na szczupaki i okonie. Żywca trzyma się w saku, to jest skrzynce drewnianej z otworami, sak trzymać w wodzie świeżej i czystej, najlepiej w bieżącej w cieniu drzew. Dobrze jest mieć i zapas drobnych raczków w innym saku.

Bywa, że przy sprzyjającej pogodzie można w październiku łowić, zwłaszcza szczupaki i okonie.

Kto sam robi, powinien w końcu października przygotować klonu i brzozy na wędziska. Drzewo powinno być wybierane z miejsc wysokich odsłoniętych.

W styczniu po części wszystkie ryby przestają brać.

W lutym okoń zaczyna brać ponownie; inne ryby wychodzą z głębszych miejsc i szukają żeru.

W marcu szczupaki biorą na żywca, tarcie ich kończy się. Okoń wyrzuca ikrę. Lin, płotka po wyjściu z jam szuka żeru.

W kwietniu kończy się przepływ drobnych leszczy. Karaski, liny, płotki, zaczynają brać się na robaki.

Jeżeli wiosna zimna, rzeki dłużej były pokryte lodem, to życie ryb rozpoczyna się z opóźnieniem.

Szczupaki trą się z początku drobne od 2 do 3 tygodni.

Leszcze zaczynają brać na glisty, zaczyna się ich tarcie.

Wszystkie ryby łowią się na robaki.

W maju leszcz wyrzuca ikrę.

Przy temperaturze około + 18° R. ciepła, zaczyna się tarcie lina, z początku drobnych zbiorowo, samica ciemniejsza, pletwy jej piersiowe krótsze.

Sumy zaczynają tarcie, samica wydaje dźwięk podobny do tokowania: towarzyszy jej 1—2 samców. Ikrę wyrzuca w głębszych ale cichych korytach okrytych korzeniami w jamach do 2 metrów głębokich, wyrobionych przez samicę przy pomocy piersiowych pletw (skrzeli). Rozpoczyna się łowić z łodzi.

Szczupak żeruje i łowi się na żywca.

Leszcz łowi się głęboko przy brzegach na chrabąszcze.

Okleje biorą płytko, większe okonie idą głębiej, drobne trzymają się w zaroślach. Lin zaczyna brać.

Płotka łowi się dobrze na chleb.

W czerwcu łowi się okleje na muchy zupełnie płytko, płotki na wodorosty.

Leszcz przestaje brać na wędkę.

W lipcu ryby idą głębiej i wędki tem samem, muszą być głębiej zapuszczane.

W sierpniu dobrze bierze leszcz na owies; płotki na glisty i liszki.

We wrześniu ryby zbierają się gromadnie i uchodzą głębiej, za niemi idą i szczupaki dla żeru

Szczupaki łowić prawie z dna na żywca.

Płotki biorą na motyle.

Okonie też się gromadzą i łowić dobrze na piasczystym dnie na glisty i liszki.

Sum przestaje brać w końcu miesiąca i uchodzi do jam.

W październiku leszcze zbierają się gromadnie i ukrywają w zatokach i kamieniach.

Lin chowa się w najgłębszych miejscach, z wolnym biegiem wody, na szlamistym dnie, a później zagrzebuje się w niego.

Szczupaki i okonie najlepiej biorą na robaki i raczki.

W październiku najlepiej zaprowadzać ryby w upatrzonych miejscach.

W listopadzie karasie przechodzą w głębokie miejsca i zagrzebują się w szlam na przezimowanie.

Okoń bierze w miejscu zimowania.

W grudniu okoń przestaje brać na robaki.

Połów raków.

Raki najlepiej łowi się na żaby. Do tego potrzeba złapaną żabę obedrzeć ze skórki i obdartą przywiązać szpagatem do tyczki.

Tyczkę z przywiązaną żabą zagłębia się w wodę i po pewnym czasie wolno wyciąga pod wierzch wody i podstawia się na drugiej tyczce przyczepiony koszyczek, albo siatkę pod raka i obie unosi się ponad wodę.

Rak nad wodą momentalnie puści żabę, poczem tyczkę z żabą opuszcza się w wodę, a raka wyrzuca do przygotowanego kosza czy worka.

Na jednego łowca i jedną siatkę można użyć kilka tyczek z żabami, podnosząc je kolejno od pierwszej do ostatniej.

Na płytkiej wodzie, albo pomiędzy kamieniami, bardzo dobrze jest łowić wprost ręką.

Raka chwyta się za grzbiet, to jest poniżej kleszczy, a powyżej ogona.

Można też z dobrym rezultatem, podobnie łowić wieczorem przy świetle pochodni; bo rak zobaczywszy światło idzie do niego. Jeżeli raka trzeba trzymać dłużej w ręku, to najlepiej obezwładnia się go, trzymając za kleszcze złożone.

W powyższy sposób można trzymać jednocześnie kilka sztuk i żaden nie wysunie się z ręki.

Raki łowi się najwięcej w czerwcu i lipcu, można też łowić wcześniej i później. Jak łowca zauważy pod ogonem raka jajka, to powinien go odrzucić z powrotem do wody, bo to jest samica z zarodkiem.

Najlepiej raki kłaść do kosza z pokrzywą, w braku jej w liście soczyste, albo trawę użyć.

Zdejmowanie i suszenie skór.

Skórki zdejmuje się trzema sposobami, zależnie od zwierza.

Od głowy do tyłu zdejmuje się z lisa, wydry, kuny, tchórza, nurka i gronostaja.

Powyższy sposób uskutecznia się przez obcięcie skóry wokoło warg i stopniowo odwija się do tyłu, podrzynając błony. Po wywinięciu skóry na szyję, zwierzę zawiesza się za głowę. Po zawieszeniu w dalszym ciągu w powyższy sposób obciąga się skórkę do ogona. Z nóg skórkę zsuwa się nie przerzynając. U lisa z łap skórkę zdejmuje się z palcami, a u reszty powyższych zwierząt z całą łapką do kolana.

Po zdjęciu skórki do ogona, obrzyna się go od tułowia pozostawiając przy skórce; później rozcina się skórkę wzdłuż na ogonie od spodu i wyjmuje się kostki, pozostawiając przy skórze cały rozcięty ogon.

Tak zdjętą skórkę naciąga się na dwie, odpowiedniej długości i szerokości skośne deseczki, deseczki wprowadza się szerszym końcem do tyłu przez mordkę. Skórkę przy mordce przybija się gwoździkami do wązkich końcy deseczek; wyciąga

się skórkę dobrze wzdłuż i przybija do drugich końcy, potem rozszerza się deseczki klinem przez otwór ogonowy. Skórki do przesuszenia naciąga się włosem do środka, a po przeschnięciu i zdjęciu z deseczek wywija się włosem nazewnątrz. Mniejsze skórki do przesuszenia, można wypełniać słomą zamiast deseczkami, ale wtedy są mniej naciągnięte. Słomą wypełnia się przednie łapki przy rozpostarciu lisiej skórki. Ogon lisa i kuny dobrze się wyciąga i przywiązuje, albo przybija.

Od tyłu zdejmuje się skórki z wilka, borsuka, zająca i wiewiórki.

Przy powyższem skórę rozcina się od otworu odchodowego do piętki łapek — wiesza się zwierzę za tylne nogi i wywija skórkę w stronę głowy. U wilka przytem przerzyna się skórę na przednich łapach od kolana do piętki; u rysia przerzyna się tylko palce; a u borsuka zostawia się przy skórze, całe palce razem do piętki.

Z ogonem postępuje się tak jak i w pierwszym sposobie.

Dla zwierząt większych jak wilk, deseczki są niewygodne. Wobec tego robi się podobnie wydłużony trójkąt z klocków (grubych kijów) drzewa, ściętych skośnie w jednym końcu, który to koniec wiąże się i całość odpowiednio do miary skóry rozciąga się poprzeczką z drzewa.

Skórę wywróconą włosem do środka naciąga się na powyższy trójkąt, głową do związanego końca. Przytem skórę przy mordzie zakłada się na wskośnie ścięte miejsce jak w klamrę, przez to po

rozprzężeniu kiji poprzeczką, skóra trzyma się mocno. Później naciąga się silnie skórę za tylne nogi i każdą przywiązuje się do swojego kija (klocka). Skóry, oprócz zajęczych, trzeba naciągać silnie, zwłaszcza wilka.

Skór tak rozpiętych oprócz zająca i wiewiórki, nie trzyma się do zupełnego ich zeschnięcia, a po przesuszeniu zimą w mieszkaniu, — latem na powietrzu, zdjąć z rozciągaczy i suszyć dokąd się nie zacznie zwijać; wtedy wywrócić włosem do wierzchu i za mordkę powiesić, ale nie na słońcu, bo włos płowieje, zwłaszcza u lisa, kuny i tchórza. Skórki zajęcze nie wywraca się włosem do wierzchu.

Skóry niedźwiedzie przy zdejmowaniu przerzyna się od otworu odchodowego wzdłuż przez brzuch do końca kości piersiowej i od brzucha na krzyż środkiem nóg od wewnątrz do piętki. Po zdjęciu, części wiszące na brzuchu przyszywa się mocno gęstym ściegiem z tyłu za ogonem, pomiędzy tylnemi nogami.

Do suszenia robi się czworokątną ramę z grubych kołków w końcach związaną. Do ramy przyszywać skórę mocnym szpagatem. Szpagat po każdym ściegu okręca się dookoła kołka. Skóra niedźwiedzia schnie bardzo wolno, tymbardziej, że ma dużo tłuszczu.

Tłuszcz usuwa się przez posypywanie mieszaniną mąki owsianej z popiołem drzewnym. Co kilka dni potrzeba drewnianym nożem posypanie zeskrobać i na świeżo posypać. Co jakiś czas w czasie schnię-

cia ramę trzeba więcej rozciągać, żeby skóra była dobrze naciągnięta.

W czasie schnięcia skóra powinna stać łbem do góry, włosem do tyłu, albo leżeć na czem poziomo, włosem w dół.

Zdejmowanie skórek przeznaczonych do wypchania.

Ptak, przeznaczony do wypchania, nie może być odłożony do drugiego dnia, zwłaszcza w lecie.

Do zdejmowania skórek potrzeba mieć ostry scyzoryk i pincetkę do trzymania skórki, bo w palcach niszczy się pióra. Do czasu zdjęcia skórki, trzeba w dziób nasypać mąki kartoflanej, albo suchego piasku i zasłonić zwitkiem waty, w nos też włożyć waty. Później położyć ptaka plecami na czysty papier głową w lewą stronę i po rozgarnięciu piór na piersi, przeciąć skórkę od przełyku przez piersi do tyłu pomiędzy nogami, w tyle na centymetr, dwa, nie dochodzić do otworu odchodowego. Teraz skórkę odedrzeć od piersi i brzucha o tyle, żeby można było lekko z pod skórki dostać nogi, które ostrożnie (aby nie przerżnąć skórki) przerzyna się w stawie kolanowem. Każda część obnażona zaraz przesypuje się mąką kartoflaną. Kiedy obie nogi w kolanach są oddzielone, przechodzi się do oddzielenia ogona od tułowia. Chcąc oddzielić ogon,

najwpierw odrzyna się kiszkę stolcową na centymetr, dwa, przy skórze, później w stawie rzepkę ogonową, ale możliwie bliżej tułowia. Przerżnięcie nie powinno być głębokie, aby skórki nie uszkodzić. Po oddzieleniu ogona zdejmuje się skórkę w dalszym ciągu, aż do szyi, obok której są stawy skrzydeł.

Po oddzieleniu skórki trochę z szyi i stawów skrzydłowych, skrzydła w stawach oddzielić nożem od tułowia i w dalszym ciągu obciągać skórkę z szyi do samych korzeni uszów. Jeżeli ptak nie duży, trzeba korzenie ze skórką wyrwać z otworków, a jak ptak duży, to wyjąć ich przy pomocy noża i pincetki.

Jeżeli uszy nie będą wyjęte, a poderżnięte, to okaże się duży otwór i skórka zostanie zniszczona. Skończywszy z uszami, zdejmuje się w dalszym ciągu do oczów.

Przy oczach też trzeba zachować ostrożność, żeby nie uszkodzić powieki. Aby uchronić od uszkodzenia powieki, potrzeba skórkę oddzielać przy samej kości.

Po zdjęciu skórki z oczodołów, zdejmuje się skórkę w dalszym ciągu z reszty głowy do samego dzioba, tylko przy dziobie nic nie nadrzynać.

Jak skórka jest obciągnięta do samego dzioba, oczyszcza się dobrze całą główkę z wszelkiego mięsa, wyjmuje się oczy; przez powiększony nożem otwór w tyle czaszki wyjmuje się wszystko mięso i mózg — oczyścić dobrze każdą szczelinę bez naruszenia spojeń całości głowy.

Po oczyszczeniu, solą kuchenną miałką dobrze przesypać wnętrze kości głowy i szyję. W oczodoły włożyć zwitki waty i całą kość głowy od dzioba owinąć cieniutką warstwą waty i naciągnąć z powrotem skórkę na główkę z watą, ale bardzo ostrożnie, żeby nie rozerwać.

Po naciągnięciu skórki na głowę, piórka palcami dobrze wygładzić i naciągnąć ją do przełyku, tylko jej nierozciągnąć. Po skończeniu z głową, oczyszcza się skrzydła.

W skrzydle najwpierw uwalnia się od skórki kość grubą (ramieniową), po obciągnięciu skórki, do stawu łokciowego, tyłem noża, ostatni staw, oczyszcza się dobrze z piór wrośniętych w mięso; później dobrze zczyszcza się wszystko mięso z kości. Kość i skórkę posypuje się dobrze solą, kość owija się cienką warstwą waty i skórkę naciąga się zpowrotem, pióra doprowadza się do porządku jak na głowie.

Z nóg zdejmuje się skórkę jak ze skrzydeł, tylko poniżej opierzenia; np. u niektórych gatunków orłów, cietrzewi, sów i t. p., opierzenie idzie nizko, u takich ptaków skórkę zsuwa się do samych palców.

Po oczyszczeniu z mięsa, soli się i owija watą, naciąga się skórkę i wygładza piórka.

W końcu oczyszcza się rzepkę ogonową z mięsa, tylko trzeba uważać na pióra sterowe, żeby nie wyrwać i chrząstek rzepki nie rozdzielić. Potem całą skórkę dobrze się soli i przechowuje w przewiewnem miejscu, do czasu oddania wypychaczowi.

U ptaków z cienką szyjką wywinąć skórki przez głowę nie można, np. u gęsi, kaczki i t. p.,

u takich ptaków robi się nacięcie podłużne na gardle, przez które wyjmuje się głowę do oczyszczenia.

Zwierzęta poczęści są bite w czasie chłodnym, przez co łap i głowy można nie zdejmować, ale jeżeli kto chce, to może zdjąć, a z zabitej zwierzyny latem musi to zrobić koniecznie żeby nie gniło zanim wypychacz otrzyma. Przerzyna się skórkę od gardła przez brzuch do ogona, później od piętek przednich nóg wewnętrzną stroną do piersi i zadnie nogi od piętek do brzucha.

Po tych przerznięciach zdejmuje się skórkę, jak z domowych zwierząt, bez uszkodzenia jej. Łapy oddziela się w piętce, a głowę w potylicy przy szyji.

Po zdjęciu skórki dobrze ją osolić, zwinąć i trzymać w miejscu chłodnem do chwili oddania wypychaczowi. Przy zdejmowaniu skórek ze zwierząt zachowuje się te same ostrożności przy uszach, oczach, głowie co i przy ptakach, żeby niezniszczyć zacięciem skórki.

Solą trzeba dobrze zasypywać, bo ona w zupełności ubezpiecza od gnicia.

Leczenie psów.

1. Aby podeszwy psa uczynić mniej czułemi, trzeba na kilka dni przed rozpoczęciem polowań nacierać podeszwy sadzami rozprowadzonemi w occie, od tego skóra grubieje i niekaleczą się nogi.

2. Środek od robactwa u psów:

Jedną część karbolu rozcieńczyć w pięciu częściach wody i tym roztworem nacierać miejsca zagnieżdżeń w szerści; po dwóch—trzech powtórzeniach robactwo wyginie.

3. Liszaj u psów:

Na jedną część naftaliny 10 części lnianego oleju zmięszać dobrze i tem smarować.

Przed smarowaniem, obmyć miejsca chore szarem mydłem.

Przy smarowaniu i dotykaniu psa chorego, zachować ostrożność, myć ręce sublimatem $2^0/_0$, bo liszaj jest udzielający.

4. Nosacizna:

Dbając o psa, trzeba zawezwać weterynarza. Objawy nosacizny zaczynają się silną gorączką. Po paru dniach pokazuje się śluz z pyska, nosa i oczu, bywa też zapalenie oczu.

Należy regulować żołądek dając przy obstrukcji 1—2 łyżki oleju rycynowego. Psa trzymać w cieple, żeby się nie przeziębił.

Dobrze jest smarować psom młodym nosy dziegciem, dla ubezpieczenia częściowego od zarażenia.

5. Środek od świerzby u psów.

Psa ostrzyc i wymyć szarym mydłem; potem mięszaniną z 1 części kreoliny i szarego mydła na 10 części spirytusu, smarować. Smaruje się $1/3$ część ciała jednego dnia, drugą część drugiego i trzecią trzeciego. Po trzech dniach psa wymyć i powtórzyć to samo. Posmarowanego psa ubezpieczyć od lizania się przez założenie kagańca, albo go owinąć.

6. Choroba uszów (tak zwany robak uszny).

Jeżeli pies trze uszy, trzepie niemi, pochyla na bok, albo już wydziela się z uszów ciecz woniejąca, to nalać w ucho karbolu 2—3%, albo kreozotu 3—5%; później ucho po wierzchu rozcierać.

Orjentowanie się w stronach świata.

Podług słońca.
Trzeba pamiętać że słońce:
o godz. 6 rano jest na wschodzie,
" " 12 " " " południu,
" " 6 wiecz. " " zachodzie;
tem samem
o godz. 3 rano będzie na północo-wschodzie,
" " 9 " " " południo "
" " 3 po poł. " " " zachodzie,
" " 9 wiecz. " " północo "

Podług księżyca pamiętać trzeba że:
pełnia o 6 godz. wiecz. bywa na wschodzie
" " 12 " w nocy " " południu,
" " 6 " rano " " zachodzie;
pierwsza kwadra o 6 godz. wiecz. na południu,
" " " 12 " w nocy " zachodzie,
ostatnia " " 12 " " " wschodzie,
" " " 6 " rano " południu.

Przybliżone wskazówki pogody.

W Polsce przy jasnej pogodzie barometr waha się od 750 do 758 stopni zależnie od miejsca.

Zauważono że wiatry: północno wschodnie zawsze powietrze oziębiają i sprowadzają deszcz, grad, śnieg; południowo zachodnie często sprowadzają burze z północo zachodu.

Jeżeli wiatr powraca od północo - zachodu do południo - zachodu przez zachód, można obawiać się deszczowego czasu.

Na parę dni przed burzą, na niebie widać długie, białe, cienkie, poziomo ciągnące się obłoki; jeżeli one się zmniejszają, to pogoda pozostanie nadal, jeżeli zaś ciemnieją i powiększają się, to deszcz nieunikniony. Po części po dłuższej suszy.

Gdy niebo przy zachodzie słońca jest jasno żółte, to będzie wiatr — a blado żółte wskazuje deszcz.

Żółty kolor słońca przepowiada deszcz, bo widzi się go przez unoszącą się parę, jeżeli w powietrzu jest duszno. Obłoki idące w przeciwnych kierunkach, są wskaźnikiem zmiany wiatru.

Zawsze silny kierunek dolnych obłoków, przy przeciwnym kierunku górnych, jest końcem kierunku

wiatru dotychczasowego, — a kierunek górnych, jest zapowiedzią kierunku wiatru powstającego.

Obłoki ukazujące się od strony kierunku wiatru jak gdyby stały w miejscu, wskazują dłuższy wiatr; ukazujące się obłoki z przeciwnej strony, wskazują blizki koniec wiatru.

Rady i recepty.

1. Środek od ukąszenia wściekłych psów.

Ranę trzeba obmyć winnym octem, wypłukać wodą i nalać kilka kropli chlorku lub wodoru. Kwas zniszczy jad wścieklizny.

2. Środek na odmrożenia.

Smarować miejsca odmrożone: jodyną, jodwazeliną albo naftą. Są też gotowe maście w handlu.

3. Na odparzenia.

a) zmięszać oliwę z białkiem jajka i śmietanką, dobrze to ubić łyżką na masę; tą maścią smarować na płócienny gałganek, kilka razy dziennie;

b) maść blejwasowa jest gotowa w aptekach;

c) w braku wszelkich środków odparzone miejsca okryć watą.

4. Ubezpieczenie nóg.

Na polowanie najlepiej chodzić w wełnianych skarpetkach, nawet latem.

Spocone nogi nie myć w ciepłej, a w chłodnej wodzie.

Jeżeli nogi pocą się bardzo, to posypać miałkim proszkiem z 2-ch części kwasu salicylowego i 98 części talku.

Gdy odparza się pomiędzy palcami, to użyć proszku z 2 części salicylu i 1 części kwasu cynkowego.

Odciski najlepiej smarować jodyną i zdzierać paznokciem na drugi dzień.

Natarty duży pęcherzyk przekłóć z jednej strony, wycisnąć wodę i nie zdzierać skórki.

5. Środek od potu.

Formaliną nierozcieńczoną smarować podeszwy 2—3 razy na dobę, a raz pomiędzy palcami. Chcąc uchronić nogi od nieprzyjemnego odoru z potu, trzeba nagrzać obuwie i przez pare tygodni napuszczać codziennie po kilka kropli formaliny.

6. Środek od komarów.

Twarz i ręce wytrzeć wodą karbolową, albo mieszaniną z 2 łutów spirytusu kamforowego i 10 kropli olejku laurowego, albo smarować olejkiem goździkowym.

7. Zmniejszenie bólu od ukąszenia komarów.

Wyssać miejsce ukąszone, potrzeć czosnkiem, albo cebulą.

8. Środek od ukąszenia pszczół i os.

Przykładać octem, albo solą z wodą.

9. Filtrowanie wody.

Do woreczka albo chustki nasypać tłuczonego węgla brzozowego i piasku rzecznego, i przez to przelać parę razy wodę.

10. W czasie burzy od pioruna najmniej szkodliwie stać pod bukiem, grabem, nigdy pod drzewem suchem.

11. Ubezpieczenie zwierzyny od psucia.

Leśną dzicz potrzeba wypatroszyć zaraz po zabiciu haczykiem z gałęzi przez kiszkę odchodową i po wypatroszeniu napełnić gałązkami świerku, sosny i wprowadzić też gałązki przez gardło; po przyjściu do domu powiesić w chłodnem, przewiewnem, bezpiecznem od much miejscu.

12. Środek zabezpieczający zajęcze skórki.

Na 100 gm. siarczano - aluminiowej soli 15 gm. soli kuchennej zmięszać, po wystudzeniu tym płynem szczoteczką skórki zmoczyć, później zupełnie wysuszyć rozwieszając; skórki składać włosem do siebie. W ciągu zimy dosyć raz zmoczyć, a latem dwa razy.

13. Środek zabezpieczający od gnicia siecie, wędki i t. p.

Na wiadro wody 300 gm. koperwasu miedzi rozpuścić; w tym roztworze moczyć powyższe 4—5 dni, wysuszyć i przepłukać w mydlanej wodzie.

14. Ubezpieczenie od żmiji miejsca noclegu.

Miejsce noclegu okrążyć włosiem końskim. Żmija ostrej włoskowości włosia nie przepełznie.

15. Środek od ukąszenia żmiji.

Ukłute miejsce przypalić jodyną, mocno obwiązać powyżej i przykładać rozcieńczone hipermarganikum. Możliwie prędzej zwrócić się do lekarza.

16. Ubezpieczenie złowionych ryb.

Przerżnąć wzdłuż brzucho, wyjąć skrzele i wnętrzności, obetrzeć do sucha dobrze, wypełnić bibułą suchą przesyconą kwasem salicylowym, owinąć każdą oddzielnie w rogoże, włożyć do kosza i postawić w miejscu przewiewnem.

17. Przygotowanie obuwia nieprzemakalnego.

Na wagę 50 części sadła baraniego rozpuszczonego, 49 części oleju lnianego i 1 części terpentyny. Tą mieszaniną smaruje się suche i ciepłe obuwie.

Pomoc doraźna.

Wobec tego, że myśliwemu trafia się być w miejscach, gdzie trudno o lekarza, nie od rzeczy będzie zaznajomić się trochę z pomocą chorych.

1. Żołądek.

Jeżeli chory cierpi chwilowo na obstrukcję, to dać na przeczyszczenie: rycinowego oleju, senesu, odwaru z ugotowanych suszonych śliwek, a wiele razy może być dosyć skuteczny zewnętrzny środek, obmycie kolan zimną wodą.

W przeciwnym razie jak chory cierpi przez wolny odchód, to dać chininy 5—10 gm., albo krople Inoziemcowa 15—20 kropli, krople miętowe, pieprzu na wódce; gdy wydzieliny są flegmiste i dęcie brzucha, to jest przeziębienie, najlepiej działa ciepły okład pod ceratką, chinina do wewnątrz, wygrzanie chorego w pościeli. W razie przedłużania się choroby zwrócić się trzeba do lekarza samemu nie ryzykować leczyć.

2. Zatrucia.

Krochmal rozbełtany z wodą działa przeciw zatruciu jodyną.

Tanina w proszku, łyżeczka na litr wody przeciw morfinie, opium, atropinie, grzybom trującym, wilczej jagodzie i szalejowi.

Kwas cytrynowy, rozcieńczony w wodzie, przeciw zatruciu ługiem.

Sól glauberska, łyżka na szklankę wody, odtrutka na kwas karbolowy.

Odtrutka arszenikowa (środek gotowy w aptece), w braku jej użyć magnezji palonej.

Nadmanganian potasu, parę kryształków rozpuszczonych w wodzie—odtrutka na fosfor.

Magnezja palona, w zatruciu kwasami, 1 — 2 łyżeczki od kawy.

3. Omdlenia.

W omdleniu najwpierw człowieka położyć na odsłoniętem miejscu, rozpiąć ubranie, żeby nie uciskało i nogi unieść do góry, jeżeli to nie pomaga, to trzeba stosować sztuczny oddech, albo środki podniecające do wąchania: jak eter, amoniak.

Drażnienie nosa w środku piórkiem.

Sztuczny oddech uskuteczniamy przez: powolny ucisk na dołne żebra z boku i raptowne puszczanie, naprzemian ucisk brzucha i piersi, przenoszeniem rąk bokiem ponad głowę i opuszczanie tyłem w dół. Omdlały musi leżeć i mieć co podłożone pod kręgosłup, np. ubranie. Omdlenie może być z uduszenia pętlą, gazem, dymem, utopienia i t. p.

Jeżeli trudno określić czy człowiek żyje, to najlepiej położyć kawałek lusterka na ustach, jak się okaże na nim najmniejsza ilość pary (zapocenia), to człowiek żyje i trzeba go ratować.

Utopionego po oczyszczeniu uszów, nosa, ust z piasku, najwpierw przewiesić sobie przez kolano, przyklęknąwszy, w okolicy brzucha twarzą w doł, wylać wodę uciskiem rąk z tyłu na lędźwiach (w pasie) i później stosować sztuczny oddech i środki trzeźwiące.

Zamarzniętego trzeba rozebrać na dworzu, w sieni, nigdy w mieszkaniu, kończyny rozcierać śniegiem, a tułów szorstkiem materjałem,—po rozbudzeniu krwi, przenieść do mieszkania, dawać środki pobudzające jak kawę mocną, eter i t. p., łóżko powinno być zimne.

4. Rany.

Przy ranach, w pierwszym rzędzie trzeba zatamować krew, przy ranach twarzy, głowy, zatamować krew przez ucisk na tętnicę szyjową, rana piersi, ucisk pod obojczykiem; rany kończyn przewiązać mocno powyżej rany.

Ranę trzeba obmyć letnią wodą, okolice dobrze jest zajodynować, krew zatamować, w ranę kłutą wkręcić gazy jodoformowej, żeby nie goiła się z wierzchu, a od spodu.

W ranach ciętych, po dobrem obmyciu i zachowaniu czystości, oba brzegi równo złożyć i obandażować.

Rany postrzałowe opatrywać jak powyższe, tylko zbadać czy niema złamania.

Jeżeli rana jest wewnątrz nie czysta, to po założeniu w ranę gazy jodoformowej, przyłożyć pod ceratkę okład z wody Burowa.

5. Złamania i zwichnięcia.

Przy złamaniach kręgosłupa, choremu nic nie robić, tylko ułożyć na nosze płasko, ostrożnie przenieść do szpitala.

Pęknięcie czaszki—tylko okład zimny na głowę, złamanie obojczyka—zawieszenie ręki na temblaku i przymocowanie ręki do tułowia bandażem lub t. p., złamanie żeber, zimny okład na miejsce złamane i zabandażowanie klatki piersiowej.

Przy wszelkich złamaniach kończyn, powinno się części złamane dokładnie złożyć, cienko owinąć, wziąć pomiędzy łubki (deseczki), laski, kije i t. p. równe przedmioty, obłożyć i owiązać; miejsca puste pomiędzy ciałem a łubkami wypełnić watą, mchem i t. p. Przy zestawieniu części złamanych i opatrunku, zachować ostrożność, żeby nie uszkodzić ciała. Po dobrem unieruchomieniu kończyny złamanej i obandażowaniu, chorego przenieść, przewieźć jak wygodniej.

Przenosić najlepiej na noszach, w braku ich związać nosze, na dwóch kijach, z prześcieradła, palta zapiętego, dwóch marynarek i t. p.

Przy przewożeniu nosze zawiesić na wozie; przy przenoszeniu, albo przewożeniu zachować ostrożność, żeby nie trzęść.

Przy zwichnięciach, trzeba dobrze nastawić miejsce zwichnięte i mocno obandażować.

Kto nie zna anatomji i nie wie jak nastawić, to nie powinien próbować tego robić, a tylko unieruchomić kończynę, rękę założyć na temblak, nogę przywiązać do drugiej, albo do kija umocowanego do tułowia, miejsce zwichnięte okładać lodem w woreczku, albo zimną wodą i spieszyć z chorym jaknajprędzej do lekarza, albo miejsca gdzie mogą dobrze nastawić.

Przy wszystkich złamaniach i zwichnięciach pomimo pomocy, chorego oddać jaknajprędzej do lekarza.

6. Oparzenia.

Przy oparzeniu wapnem niegaszonem polewać ciało wodą.

Jeżeli pali się ubranie na człowieku, to go owinąć czem, co jest pod ręką, własnem ubraniem, sobą przykryć i tarzać po ziemi żeby ugasić, oparzone miejsca pokryć olejem lnianym, albo innym tłuszczem, obłożyć watą i obwiązać.

Jeżeli ukażą się pęcherze po oparzeniu parą, ogniem, wapnem i t. p. kwasami, to skórę posypać airolem albo jodoformem o ile powierzchnia nie jest wielka. Przy oparzeniu większej powierzchni

zawinąć chorego w prześcieradło, zmoczone w słabym roztworze kwasu bornego z gliceryną i odesłać do lekarza.

7. Przeziębienia.

Przy dreszczach proszek salicylu i chininy, wygrzać się w pościeli i wypocić.

Apteczka.

Środki trzeźwiące.

1. Eter siarczany w naczyniach szczelnie zamkniętych do wewnątrz po 10—20 kropli, do wąchania — wylać na chustkę;
2. Amoniak płynny w naczyniu z korkiem szklanym do wąchania;
3. Anodyny po 15 kropli do wewnątrz i do wąchania;
4. Krople walerjanowe do wewnątrz po 10 kropli.

Odtrutki.

1. Tanina w proszku (łyżeczka od kawy na litr wody);
2. Odtrutka arszenikowa (łyżka stołowa co 5 minut);
3. Nadmanganin potasu w kryształkach;
4. Kwas cytrynowy, albo winny w proszku;
5. Magnezja palona;

6. Sól glauberska w kryształkach;
7. Krochmal w proszku.

Środki opatrunkowe.

1. Jodyna;
2. Pastylki sublimatowe do mycia rąk i zmoczenia gazy lub waty (1,0 gm. na kwartę wody);
3. Airol do posypywania ran i oparzeń;
4. Karbol stężony (łyżeczka na szklankę wody) do opatrunków;
5. Benzyna oczyszczona do mycia ran;
6. Jod - benzyna do mycia skóry, ran;
7. Wata w rolkach;
8. Gaza sterylizowana;
9. Ceratka;
10. Bandaże;
11. Płyn Burowa;

Narzędzia.

1. Nożyczki niklowane;
2. Pincetka (szczypczyki);
3. Miseczka (wanienka) szklana lub blaszana.

Środki wewnętrzne.

1. Chinina po 5—10 gm. proszek;
2. Krople Inoziemcowa;
3. „ miętowe;
4. Salicyl po 5—10 gm proszek.

Tabliczka zabitej zwierzyny w 1923 r.

Miejscowość w której zabito	Ilość i rodzaj polowań	RODZAJ ZWIERZYNY															
		Zajęcy	Kuropatw	Kaczek	Bażantów	Cietrzewi	Głuszców	Sarn	Jeleni	Dzików	Wilków	Szkodników	Różne inne				

Wyciąg z przepisów o ochronie zwierzyny.

Z rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych w przedmiocie ustanowienia terminów ochronnych dla zwierzyny (Dz. Ust. Rz. P. 1920 r. Nr. 63 poz. 422).

Ustanawia się terminy ochrony:

na łosie byki — od 1 lutego do 15 sierpnia,
„ łosie klempy i łosięta cały rok,
„ jelenie i daniele byki—od 1 marca do 15 sierpnia,
„ jelenie i daniele samice — cały rok,
„ sarny (kozły) — od 15 stycznia do 30 kwietnia,
„ sarny kozy i koźlęta — cały rok,
„ zające — od 1 lutego do 30 września,
„ głuszce koguty i kury — cały rok,
„ cietrzewie — od 1 czerwca do 31 sierpnia,
„ cietrzewie kury i młode — od 1 stycznia do 31 sierpnia,
„ jarząbki koguty i kury—od 1 lutego do 31 sierpnia,
„ bażanty koguty — od 15 lutego do 31 sierpnia,
„ bażanty kury — cały rok (z wyjątkiem bażantarni, gdzie wolno polować od 1 września do 1 kwietnia),
„ kuropatwy i przepiórki — od 1 grudnia do 20 sierpnia,

na słomki — od 15 maja do 15 lipca,
„ kaczki (samice i młode), gęsi, łabędzie, żórawie, siewki, dubelty, bekasy (kszyki), bekasiki, derkacze, bataljony, kuliki, dzikie gołębie — od 1 marca do 30 czerwca,
„ drozdy, kwiczoły i paszkoty — od 1 marca do 15 sierpnia.

KALENDARZ NA ROK 1923

STYCZEŃ

1	**P.**	**Obrz. Pańskie. Nowy Rok**
2	W.	Makarego
3	S.	Daniela m., Genowefy
4	C.	Tytusa b., Rygoberta
5	P.	† *Wig.* Telesfora
6	**S.**	**Objaw. P. Trzech Króli**
7	**N.**	Lucjana i Juljana m.
8	P.	Seweryna op.
9	W.	Marcjanny p. m.
10	S.	Agatona p., Wilhelma
11	C.	Honoraty p., Hygina p.
12	P.	† Arkadjusza i Modesta
13	S.	Weroniki i Glaffiry p.
14	**N.**	Hilarego b. w. d. k.
15	P.	Pawła 1-go Pustelnika
16	W.	Marcelego p. m.
17	S.	Antoniego op.
18	C.	Katedry św. Piotra
19	P.	† Henryka b. w., Marty
20	S.	Fabjana i Sebestjana
21	**N.**	Im. Jezus, Agnieszki p. m.
22	P.	Wincentego i Anastaz.
23	W.	Rajmunda w.
24	S.	Tymoteusza b. m.
25	C.	Nawrócenie św. Pawła
26	P.	† Polikarpa p. m., Paulina
27	S.	Jana Złotoustego
28	**N.**	Karola W. ces.
29	P.	Franciszka Salezego
30	W.	Martyny p., Sabiny
31	S.	Piotra Nolasko w.

† oznacza posty.

ŁUTY

1	C.	† *Wig.* Ignacego
2	**P.**	**Oczyszczenie N. M. P.**
3	S.	Błażeja b. m.
4	**N.**	Andrzeja i Ansgarego
5	P.	Agaty p. m.
6	W.	Doroty p. m., Tytusa
7	S.	Romualda op.
8	C.	Jana z Matty
9	P.	† Apolonji
10	S.	Scholastyki p.
11	**N.**	Eufrozyny p.
12	P.	Eulalji p. m.
13	W.	Jana i Dobrosława
14	S.	† *Popielec,* Walentego k.
15	C.	Faustyna i Jowity
16	P.	† Juljanny
17	S.	Sylwina b., Patrycjusza
18	**N.**	Szymona b. m.
19	P.	Konrada m., Mansweta
20	W.	Leona i Eucharjusza
21	S.	Małgorzaty z Kort
22	C.	Katedry św. Piotra
23	P.	† Piotra Damjana b. d.
24	S.	Macieja Apost.
25	**N.**	Martynjana p.
26	P.	Aleksandra, Zygfryda
27	W.	Leandra b.
28	S.	Romana

MARZEC

1	C.	Albina b. w.
2	P.	† Heleny Cesarzowej
3	S.	Kunegundy Cesarzowej
4	**N.**	Kazimierza Królewicza
5	P.	Teofila b., Euzebjusza
6	W.	Wiktora i Wiktoryna
7	S.	Tomasza z Akwinu
8	C.	Błog. Wincentego Kadłubka
9	P.	† Franciszki Rzymianki
10	S.	40 Męczenników
11	**N.**	Konstantyna W.
12	P.	Grzegorza W. Papieża
13	W.	Krystyny p. m.
14	S.	Matyldy kr., Leona
15	C.	Klemensa Dworzaka
16	P.	† Abrahama Pustelnika
17	S.	Gertrudy w., Patrycjusza b.
18	**N.**	Gabrjela Archanioła
19	P.	Józefa Oblubieńca N. M. P.
20	W.	Sebastjana m., Eufemji
21	S.	Benedykta opata
22	C.	Oktawjusza m., Katarzyny
23	P.	† Pelagji m.
24	S.	Marka m.
25	**N.**	**Zwiastowanie N. M. P.**
26	P.	Ludgera b.
27	W.	Jana Damazego
28	S.	Jana Kapistrana
29	C.	† *Wielki* Cyryla m.
30	P.	† *Wielki* Anieli m.
31	S.	† *Wielka* Balbiny p.

KWIECIEŃ

1	**N.**	**Zmartwychwstanie P.,** Teodory
2	**P.**	**Wielk. N.,** Fran. z Pauli w.
3	W.	Ryszarda b., Pankracego
4	S.	Izydora b.
5	C.	Wincentego Ferreusza
6	P.	† Sykstusa b. m.
7	S.	Rufina m., Epifanjusza
8	**N.**	**Przewodnia** Jana m., Dyonizego
9	P.	Marji Kleofasowej
10	W.	Ezechjela m. w.
11	S.	Leona Wielkiego pap.
12	C.	Zenona m., Wiktora
13	P.	† Hermenegildy m.
14	S.	Justyna m., Walerjana
15	**N.**	Anastazji m.
16	P.	Marceljana
17	W.	Aniceta pap., Roberta
18	S.	Apolonjusza m., Bogumiła w.
19	C.	Tymona m.
20	P.	† Suplicjusza, Ludwiny
21	S.	Anzelma b.
22	**N.**	Sotera i Kaja
23	P.	Wojciecha b. m.
24	W.	Fidelisa m., Jerzego
25	S.	Marka Ewangelisty
26	C.	Kleta i Marcelego m. m.
27	P.	† Zyty p., Teofila i Tert.
28	S.	Pawła od krzyża
29	**N.**	Piotra m., Roberta
30	P.	Katarzyny Seneńskiej

M A J

1	W.	Filipa i Jakóba Apost.
2	S.	Zygmunta kr. m.
3	**C.**	**Ogłoszenie Konst. 3 Maja**
4	P.	† Florjana
5	S.	Piusa V pap., Moniki
6	**N.**	Jana Apost. i Ewang.
7	P.	† *Dz. krz.* Flawji Domic.
8	**W.**	† *Dz. krz.* **Stanisława b.**
9	S.	† *Dz. krz.* Izydora orac.
10	**C.**	**Wniebowstąpienie Pańskie**
11	P.	† Fabjusza m., Mamera
12	S.	Pankracego
13	**N.**	Serwacego b.
14	P.	Bonifacego m.
15	W.	Zofji Wdowy
16	S.	Andrzeja b., Jana Nep.
17	C.	Paschalisa w.
18	P.	† Feliksa kapucyna
19	S.	† *Wig.* Piotra Celestyna
20	**N.**	**Zesłanie Ducha Św.**
21	**P.**	**Ziel. Świąt.** Wiktoryna
22	W.	Julji m.
23	S.	Dezyderego b. m.
24	C.	Joanny z Afry
25	P.	† Grzegorza VII pap.
26	S.	Filipa Ner.
27	**N.**	Bedy w. d. k.
28	P.	Augustyna
29	W.	Marji Magdaleny
30	S.	Feliksa 1-go papieża
31	**C.**	**Boże Ciało**

CZERWIEC

1	P.	† Jakóba
2	S.	Erazma m., Blandyny
3	**N.**	Klotyldy królowej
4	P.	Franciszka
5	W.	Bonifacego
6	S.	Norberta
7	C.	Pawła m., Roberta
8	P.	† *Serca Jezusowego*
9	S,	Pryma i Felicjana
10	**N.**	Bogumiła arcyb. gn.
11	P.	Barnaby
12	W.	Jana w., Onufrego
13	S.	Antoniego Padewsk.
14	C.	Bazylego
15	P.	† Wita i Modesta
16	S.	Bennona b. w.
17	**N.**	Manuela m., Innocentego
18	P.	Marka i Marcelego
19	W.	Gerwazego i Protazego
20	S.	Sylwerjusza m.
21	C.	Alojzego Gonzagi
22	P.	† Paulina z Noll
23	S.	Zenona
24	**N.**	Narodz. Jana Chrzciciela
25	P.	Doroty p., Prospera
26	W.	Jana i Pawła
27	S.	Władysława kr. węg.
28	C.	† *Wigil.* Leona II pap.
29	**P.**	**S. S. Piotra i Pawła**
30	S.	Wspom. ś. Pawła Ap.

LIPIEC

1	**N.**	Teobalda Pustelnika
2	P.	Nawiedzenie N. M. P.
3	W.	Ireneusza m., Anatoljusza
4	S.	Teodora m., Józefa K.
5	C.	Karoliny i Filomeny
6	P.	† Dominiki i Izajasza
7	S.	Cyryla i Metodego
8	**N.**	Elżbiety królowej wdowy
9	P.	Zenona m., Weroniki p.
10	W.	Witalisa, 7-miu br. m.
11	S.	Pelagji p. m., Piusa I
12	C.	Jana Gwalberta
13	P.	† Anakleta m., Małgorzaty
14	S.	Banawentury b. w.
15	**N.**	Henryka b.
16	P.	N. M. P. Szkaplerznej
17	W.	Aleksego w.
18	S.	Szymona z Lipnicy
19	C.	Wincentego a Paulo w.
20	P.	† Czesława Odrowąża w.
21	S.	Praksedy p., Wiktora
22	**N.**	Marji Magdaleny Pokutnicy
23	P.	Apolinarego m., Teofila
24	W.	Kingi królowej polskiej
25	S.	Jakóba Apostoła
26	C.	Anny Matki N. M. P.
27	P.	† Natalji, Panteleona
28	S.	Innocentego i Wiktora
29	**N.**	Marty p.
30	P.	Rufina m., Julitty
31	W.	Ignacego L. w.

SIERPIEŃ

1	S.	Piotra w Okowach
2	C.	N. M. P. Anielskiej
3	P.	† Znal. rel. św. Szczepana
4	S.	Dominika w.
5	**N.**	N. M. P. Snieżnej
6	P.	*Przemienienie Pańskie*
7	W.	Kajetana w.
8	S.	Cyrjaka m. i Larga m.
9	C.	Romana m. i Rustyka m.
10	P.	† Wawrzyńca m.
11	S.	Zuzanny m. i Dygny
12	**N.**	Klary p. i Hillarji
13	P.	Hipolita m.
14	W.	† *Wigilja.* Euzebjusza
15	**S.**	**Wniebowzięcie N. M. P.**
16	C.	Rocha w., Joachima
17	P.	† Jacka Odrowąża
18	S.	Agapita m., Firmina
19	**N.**	Juljusza m., Marjana
20	P.	Bernarda, Samuela
21	W.	Joanny Fremiot, Joach.
22	S.	Tymoteusza m.
23	C.	Filipa Benicjusza
24	P.	† Bartłomieja Apostoła
25	S.	Ludwika kr. węg.
26	**N.**	N. M. P. Częstochowskiej
27	P.	Przeniesienie rel. św. Kazimierza
28	W.	Augustyna b. w. d. k.
29	S.	Scięcie głowy św. Jana Chrz.
30	C.	Róży Limańskiej
31	P.	† Rajmunda w., Paulina

WRZESIEŃ

1	S.	Bł. Bronisławy
2	**N.**	Stefana kr. węg.
3	P.	Izabella p., Szymona
4	W.	Rozalji p.
5	S.	Wawrzyńca Just. b.
6	C.	Zacharjasza pr.
7	P.	† *Wig.* Reginy
8	**S.**	**Narodzenie N. M. P.**
9	**N.**	Gorgonjusza
10	P.	Mikołaja z Tolentu
11	W.	Prota i Jacka
12	S.	Gwidona w.
13	C.	Eugenji p., Filipa m.
14	P.	† *Podwyższenie Krzyża św.*
15	S.	Nikodema m.
16	**N.**	Euzebji, Komela i Cypr.
17	P.	Stygm. św. Francisz.
18	W.	Ireny
19	S.	Januarego m.
20	C.	Eustachjusza m.
21	P.	† Mateusza Apost.
22	S.	Tomasza z Willan. b.
23	**N.**	Tekli p. m.
24	P.	Dalmacego
25	W.	Bł. Ładysława z Gieln.
26	S.	Cyprjana i Justyna
27	C.	Kosmy i Damjana mm.
28	P.	† Wacława kr. czesk.
29	S.	Michała Archanioła
30	**N.**	Hieronima w.

PAŹDZIERNIK

1	P.	Remigjusza
2	W.	Aniołów Stróżów
3	S.	Jana z Dukli, Kandyda
4	C.	Franciszka z Assyżu
5	P.	† Placyda m.
6	S.	Brunona w.
7	**N.**	N. M. P. Różańcowej
8	P.	Pelagji, Brygidy wd.
9	W.	Dyonizego b. m.
10	S.	Franciszka Borgjusza
11	C.	Placydy i Zenajdy
12	P.	† Maksymiljana b.
13	S.	Edwarda kr.
14	**N.**	Kaliksta I pap. Ewar.
15	P.	Jadwigi kr., Teresy p.
16	W.	Martynjana i Saturjan.
17	S.	Wiktora m.
18	C.	Łukasza Ewang.
19	P.	† Piotra z Alkantary
20	S.	Jana Kantego
21	**N.**	Urszuli p. m.
22	P.	Marji Salomei, Korduli
23	W.	Seweryna i Romana
24	S.	Rafała Archanioła
25	C.	Kryspina i Kryspinjana
26	P.	† Ewarysta p. m.
27	S.	Sabiny p. m.
28	**N.**	Szymona Tadeusza Ap.
29	P.	Narcyza b., Euzebji
30	W.	Zenobjusza, Germana
31	S.	† *Wig.* Symfronjusza

LISTOPAD

1	**C.**	**Wszystkich Świętych**
2	P.	† *Dzień Zaduszny*
3	S.	Huberta b., Cezarjusza
4	**N.**	Karola Boromeusza b.
5	P.	Zacharjasza i Elżbiety
6	W.	Leonarda w.
7	S.	Nikandra m., Kacyny
8	C.	Bohdana pap., Gotfryda
9	P.	† Teodora m.
10	S.	Andrzeja z Awellinu
11	**N.**	Stanisława Kostki
12	P.	5-ciu pust. Kazimierskich
13	W.	Dydaka, Zebiny
14	S.	Jakunda b., Józefata
15	C.	Gertrudy p., Leopolda
16	P.	† Edmunda b. w.
17	S.	Salomei p., Grzegorza
18	**N.**	Romana m., Odona p.
19	P.	Elżbiety wdowy
20	W.	Feliksa Walezjusza
21	S.	Ofiarowanie N. M. P.
22	C.	Cecylji p. m.
23	P.	† Klemensa I pap.
24	S.	Jana od Krzyża
25	**N.**	Katarzyny p., Erazma
26	P.	Konrada, Piotra p. w.
27	W.	Walerjana b., Józefata
28	S.	Florentego m., Mansweta
29	C.	Saturnina, Filemona
30	P.	† Andrzeja Apostoła

GRUDZIEŃ

1	S.	Eligjusza b., Natalji m.
2	**N.**	*1 Adw.* Bibjanny p. m.
3	P.	Franciszka Ksawerego
4	W.	Barbary p. m., Piotra
5	S.	Saby op., Niceta
6	C.	Mikołaja b., Leonji
7	P.	† *Wigilja* Ambrożego
8	**S.**	**Niepokalane Poczęcie N. M. P.**
9	**N.**	*2 Adw.* Leokadji i Walerji
10	P.	N. M. P. Loretańskiej
11	W.	Damazego papieża
12	S.	Aleksandra m.
13	C.	Łucji p. m., Otylji
14	P.	† Dyoskora, Herona
15	S.	Walerjana b., Euzebjusza
16	**N.**	*3 Adw.* Albina m.
17	P.	Łazarza b.
18	W.	Gracjana b.
19	S.	Darjusza i Nemezjusza
20	C.	Teofila i Zenona
21	P.	† Tomasza Apostoła
22	S.	Honorata m.
23	**N.**	*4 Adw.* Wiktorji p.
·24	P.	† *Wigilja* Adama i Ewy
25	**W.**	**Narodzenie Chrystusa Pana**
26	**S.**	**Szczepana I Męczennika**
27	C.	Jana Ewang. Apost.
28	P.	† Młodzianków m. m.
29	S.	Tomasza b.
30	**N.**	Eugeniusza b. w
31	P.	Sylwestra papieża

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI

NOTATKI